

Dariusz Łukasiewicz
Ryszard Mordarski

Uniwersytet Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy

Wybitne kobiety w Szkole Lwowsko-Warszawskiej

W niniejszym tomie zgromadziliśmy teksty, które pierwotnie zostały wygłoszone na konferencji *Wybitne kobiety w Szkole Lwowsko-Warszawskiej*, która odbyła się 16-17 października 2014 roku w Instytucie Filozofii Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy.

Prezentując rolę i znaczenie kobiet, należy zwrócić przede wszystkim uwagę na fakt, że obecność i aktywność kobiet w filozofii w Szkole Lwowsko-Warszawskiej była czymś absolutnie wyjątkowym i to nie tylko na tle tamtych czasów. Jak podaje Mary Ellen Waithe w prestiżowej *Historii filozofii zachodniej*, wydanej przez Columbia University Press pod redakcją Richarda H. Popkina¹ – w całej filozofii starożytnej znawcy naliczyli tylko dwadzieścia jeden kobiet w ten czy inny sposób związanych z uprawianiem filozofii. Na przykład matematyczka Teano – żona Pitagorasa czy Hypatia z Aleksandrii są w tym kontekście najczęściej wymienianymi filozofkami, choć można dołączyć do nich Aspazję z Miletu – żonę Peryklesa, która organizowała życie intelektualne w Atenach u boku męża lub poetkę Safonę, która usiłowała stworzyć alternatywny ośrodek intelektualny na wyspie Lesbos. Oczywiście warunki społeczne i polityczne były w starożytności zupełnie inne niż teraz, ale akurat pod względem dostępności nauki dla kobiet sytuacja na początku XX wieku w Europie nie była, być może paradoksalnie, dużo lepsza niż w starożytności. Także na tle współczesnych ruchów filozoficznych, działających w podobnym czasie i w podobnej przestrzeni, Szkoła Twardowskiego wypada pod tym względem znakomicie. Na przykład w Kole Wiedeńskim mówi się o dwóch kobietach: Rose Rand, która *nota bene* urodziła się we Lwowie oraz Oldze Hahn-Neurath, żonie Ottona Neuratha. Tymczasem w Szkole Lwowsko-Warszawskiej na około setki przedstawicieli było kilkanaście kobiet. Jest to ewenement na skalę światową.

¹ M.E. Waithe, *Kobiety w historii filozofii*, [w:] *Historia filozofii zachodniej*, red. R.H. Popkin, Wyd. Zysk i S-ka, Poznań 2003, s. 773.

Jedną z głównych przyczyn tego polskiego fenomenu był zapewne fakt, że założyciel Szkoły Lwowsko-Warszawskiej, Kazimierz Twardowski, był wielkim orędownikiem obecności kobiet na uniwersytetach, a zarazem wśród licznych uczestników jego wykładów i zajęć było wiele kobiet. Jeśli chodzi o Twardowskiego, wydaje się, że jest wiele przyczyn tego niezwykle pozytywnego nastawienia Twardowskiego do kobiet i ich obecności w życiu publicznym, a w życiu akademickim w szczególności – biograficzne, psychologiczne i życiowe. Warto zacząć od tego, że Twardowski w całym swoim życiu był otoczony przez kobiety. Był wychowywany z siostrami, potem sam miał trzy córki (i tylko córki). Jeden z jego najbliższych i najwybitniejszych uczniów, Kazimierz Ajdukiewicz – został nawet później zięciem Twardowskiego. Twardowski, co wiemy z *Dzienników młodzieńczych*, jeszcze jako młody chłopak przeżył też kilka historii miłosnych, a także przyjaźnił się z wieloma kobietami. Twardowski działał także na rzecz równouprawnienia kobiet i ich dostępu do edukacji. Był m.in. inicjatorem powstania pierwszego we Lwowie gimnazjum żeńskiego (do którego zresztą potem chodziły jego córki). Dawał też poza uniwersytetem doksztalające wykłady dla kobiet.

Niezwykle istotny w kształtowaniu się nastawienia Twardowskiego do kobiet był jego żarliwy patriotyzm. Patriotyzm ten ma wiele źródeł. Pierwsze z nich to pewna praktyczna mądrość, którą przejął za pośrednictwem Brentana od klasycznych myślicieli, przede wszystkim od Arystotelesa. Podobnie jak Arystoteles był mianowicie przekonany, że jednostka nie może istnieć bez wspólnoty i instytucji, łączących swych członków silnymi więziami. Musi partycypować we wspólnocie, która daje jej oparcie, siłę i możliwość rozwoju. Dla Twardowskiego właśnie taką wspólnotą, w której człowiek mógł się najlepiej rozwijać, był naród. Widział on wspólnotę narodową jako miejsce, w którym kobiety powinny odgrywać ważną rolę: w rodzinie, w społeczeństwie obywatelskim – i także w nauce. Należy jednakże mocno również podkreślić, że uczestnictwo i zaangażowanie kobiet w życiu publicznym, a w życiu akademickim w szczególności, miało służyć nie tylko wykorzystaniu talentów i intelektualnego potencjału kobiet dla dobra wspólnoty, do której należały, ale też stwarzało im nowe pola i możliwości indywidualnego rozwoju oraz samorealizacji jako istot ludzkich. Gdy się to wszystko weźmie pod uwagę, łatwo można zrozumieć pozytywny – ze względów osobistych, patriotycznych i ludzkich – stosunek Twardowskiego do kobiet.

Wśród kobiet, które należały do Szkoły Lwowsko-Warszawskiej, część związana była ze Lwowem, a część z Warszawą. We Lwowie studiowały u Twardowskiego bądź u Ajdukiewicza, natomiast w Warszawie przede wszystkim pod kierunkiem Tadeusza Kotarbińskiego. Daniela Gromska we Lwowie należała do najbliższych współpracowniczek Twardowskiego. We wczesnym okresie swo-

jej twórczości zajmowała się elementami psychologii deskryptywnej, m.in. idio-geniczną teorią sądu (którą Twardowski przejął od Brentana i której bronił w zasadzie przez całe życie). W późniejszym okresie Gromska zajęła się głównie historią filozofii. Ponieważ była zarazem filologiem klasycznym, zajmowała się też przekładami. Warto przypomnieć, że jest m.in. autorką jedyne go jak dotąd istniejącego polskiego przekładu jednego z najważniejszych dzieł filozofii starożytnej – *Etyki nikomachejskiej* Arystotelesa. Maria Ossowska (z domu Niedźwiecka) – była z kolei związana z warszawską gałęzią szkoły. Była uczennicą Kotarbińskiego, ale miała także kontakty z George’em Edwardem Moore’em i z Bronisławem Malinowskim. Została żoną Stanisława Ossowskiego, którego uważa się za jednego z ojców nowoczesnej socjologii polskiej. Jak większość członków Szkoły Lwowsko-Warszawskiej, Ossowska miała różnorodne zainteresowania. W młodości interesowała się semiotyką, ale jej główne osiągnięcia wiążą się z teorią moralności. W tej ostatniej dziedzinie – wprowadziła m.in. podział etyki na etykę teoretyczną (metaetykę), socjologię moralności, psychologię moralności i etykę normatywną. Tę ostatnią traktowała w sposób oryginalny – uznawała mianowicie, że oceny nie mają charakteru logicznego, to znaczy, że nie podlegają kwalifikacji pod względem prawdy i fałszu. Uważała, że są to tylko zalecenia, jak żyć godnie czy dobrze. Jej praca *Socjologia moralności* była bez wątpienia dziełem w ramach etyki pionierskim.

Na szczególną uwagę zasługuje również postać Janiny Hosiasson-Lindenbaumowej, żony Adolfa Lindebauma, która została zamordowana przez Niemców w Wilnie w 1942 roku. Była to najprawdopodobniej jedna z najbardziej oryginalnych i twórczych osobowości w Szkole. Zajmowała się głównie metodologią nauk i logiką. Największe jej dokonanie to stworzenie pierwszej w świecie wersji logiki probabilistycznej (wiele lat później to samo robił Carnap). Sformułowała też krytykę logiki probabilistycznej Reichenbacha. Jej prace były znane w kręgu Koła Wiedeńskiego – i można przypuszczać, że gdyby los pozwolił jej żyć dłużej, to mogłaby dokonać jeszcze wielu ważnych odkryć w dziedzinach, w których była tak utalentowana. Kolejną kobietą, członkinią Szkoły Lwowsko-Warszawskiej, o niezwykłym życiorysie, była Izydora Dąmbska. Była ostatnią asystentką Kazimierza Twardowskiego przed jego odejściem na emeryturę, w czasie wojny – żołnierzem AK. Po wojnie spotkały ją represje ze strony reżimu komunistycznego – między innymi była dwukrotnie odsuwana od zajęć uniwersyteckich. Udało jej się jednak wychować grono znakomitych uczniów i wydać wiele wartościowych prac, przez co wywarła duży wpływ na polską filozofię. Izydora Dąmbska była też jedną z pierwszych kobiet w Polsce, które się doktoryzowały (w 1927 r.). Była osobą niezłomną, bardzo pryncypialną – wielką patriotką. To na pewno wynikało częściowo z jej osobistych skłonności, ale też z wieloletniej współpracy

z profesorem Twardowskim. Patriotyzm, duch polski był w niej bardzo silny. Jeśli chodzi o aktywność naukową, to działała w kilku obszarach tematycznych. Były to: historia filozofii, historia logiki, metodologia i semiotyka. Niezwykle cenne są jej prace poświęcone sceptycyzmowi – antycznemu, średniowiecznemu i francuskiemu, które do dzisiaj są wykorzystywane jako przykłady rzetelnej roboty filozoficznej. Badała też logikę stoików, zajmowała się konwencjonalizmem, dokonała kilku ważnych przekładów literatury filozoficznej – m.in. Leibniza, Kartezjusza, Sekstusa Empiryka. Ponadto miała oryginalne pomysły w dziedzinie logiki, zwłaszcza teorii nazw pustych. Można powiedzieć, że w tych dociekaniach była prekursorem logiki wolnej od założeń egzystencjalnych, tzw. *free logic*. Prezentowała więc szerokie spektrum zainteresowań, a przy tym – podkreślmy to raz jeszcze – była osobą o niewzruszonych zasadach. Jej uczniami byli m.in. Jerzy Perzanowski i Jan Woleński. Uczennicą Ajdukiewicza, przed wojną związaną ze Lwowem, a po wojnie z Wrocławiem – była Maria Kokoszyńska-Lutmanowa. Kokoszyńska doktoryzowała się we Lwowie w 1938 roku. Zajmowała się głównie metodologią nauk i logiką. Jedną z jej zasług było to, że doceniła filozoficzną doniosłość koncepcji prawdy Tarskiego. Początkowo nie dla każdego było oczywiste, że koncepcja Tarskiego ma ten wymiar, a Kokoszyńska jako pierwsza to dostrzegła i przekonała do tego także innych – w tym filozofów z kręgu Koła Wiedeńskiego.

Należy wspomnieć również o Janinie Kotarbińskiej, która urodziła się jako Dina Szejnberg – podobnie jak Hosiasson-Lindenbaumowa w rodzinie pochodzenia żydowskiego – uczennicy Kotarbińskiego. Lata wojenne były dla niej dramatycznym okresem. Po pierwszym aresztowaniu trafiła do getta, skąd uciekła przy pomocy przyjaciół. Ukrywała się pod nazwiskiem Janina Kamińska. Aresztowana powtórnie – trafiła do Auschwitz, gdzie przeżyła tylko dzięki temu, że dobrowolnie poddała się eksperymentom medycznym. Po wojnie pracowała nadal pod kierunkiem Kotarbińskiego, wkrótce została także jego żoną. Po przejściu Kotarbińskiego na emeryturę przez wiele lat kierowała jednym z dwóch Zakładów Logiki na Uniwersytecie Warszawskim. Kotarbińska w dwudziestolecie międzywojennym prowadziła badania nad determinizmem – to było przedmiotem jej habilitacji. Bardzo celne i aktualne jest jej studium nad pojęciem przypadku, w którym wskazuje ona na subtelne różnice między różnymi znaczeniami tego terminu. W okresie późniejszym interesowała się głównie problematyką semiotyczną i metodologiczną. Po śmierci męża zajmowała się upowszechnianiem jego poglądów.

Do tego pobieżnego i dalece niekompletnego przeglądu dokonań kobiet w Szkole Lwowsko-Warszawskiej, który znajduje swoje pogłębienie i poszerzenie w artykułach zebranych w prezentowanym tomie, dodajmy jeszcze kilka uwag

na temat szerszej roli społecznej i kulturowej, którą odegrały kobiety w Szkole Lwowsko-Warszawskiej². Bez wątpienia były to pierwsze polskie intelektualistki-feministki, podejmujące twórczo najważniejsze problemy dwudziestowiecznej filozofii i nauki, odnosząc sukcesy w takich dziedzinach (dotychczas zarezerwowanych dla mężczyzn), jak logika, semiotyka, metodologia nauk przyrodniczych, epistemologia, etyka czy ontologia. Przy tym atmosfera w szkole Twardowskiego nie zachęcała do rywalizacji, lecz raczej do wspólnej pracy, w której każdy zajmował się z pełną kompetencją wyznaczonymi zadaniami i problemami. Kobiety nie konkurowały zatem z mężczyznami, aby udowodnić im swoją wartość, lecz uczestniczyły na całkowicie partnerskich zasadach we wspólnym przedsięwzięciu, jakim był rozwój filozofii polskiej. Praca dla wspólnego celu wytworzyła model harmonijnej współpracy pomiędzy mężczyznami i kobietami, w którym nie zwracano uwagi na różnice płciowe, lecz raczej na kompetencje i umiejętności. Zapewne przyczyniło się do tego nie tylko samo podejście Twardowskiego, ale także wielkie walory intelektualne i nieprzeciętne zdolności samych kobiet uczestniczących w pracach Szkoły Lwowsko-Warszawskiej. Umożliwiło to tym samym wytworzenie pewnego modelu polskiej intelektualistki, który pomimo zawieruchy komunistycznej, przetrwał przez cały XX wiek w polskiej filozofii i nauce. Można nawet powiedzieć, że współczesny kształt polskiego feminizmu, który jest nieco złagodzony w porównaniu z feminizmem zachodnim, ma swoje źródła w ukształtowaniu się niekonfrontacyjnego modelu polskiej intelektualistki, który został w dużej mierze wypracowany przez filozofki ze Szkoły Lwowsko-Warszawskiej. Oddając hołd tym wybitnym i wspaniałym (choć niekiedy zapomnianym i niedocenianym) kobietom, chcemy zaproponować Czytelnikowi ponowne pochylenie się nad ich osiągnięciami nie tylko po to, żeby te osiągnięcia przypomnieć, ale też aby zaprezentować ich współczesną recepcję w filozofii polskiej.

Tom otwierają dwa teksty o charakterze ogólnym, które przedstawiają sytuację kobiet zajmujących się filozofią w początkach XX wieku. W pierwszym Ryszard Kleszcz prezentuje specyfikę szkoły utworzonej we Lwowie przez Kazimierza Twardowskiego oraz pokazuje rolę kobiet w tejże szkole. Szczegółowo omawia osiągnięcia najwybitniejszych uczennic i współpracownic Twardowskiego, wskazując zarówno na ich wyniki specyficznie naukowe, jak i osiągnięcia związane z organizacyjnym charakterem nauki polskiej. Pod koniec tekstu autor umieszcza biogramy i bibliografię sześciu najwybitniejszych kobiet

² Wnikliwsze, bardziej szczegółowe i obszerne omówienie głównych dokonań polskich filozofek i logiczek należących do Szkoły Lwowsko-Warszawskiej można znaleźć w pracy Jana Woleńskiego *Filozoficzna szkoła lwowsko-warszawska*, PWN, Warszawa 1985.

ze Szkoły Lwowsko-Warszawskiej. W drugim tekście Elżbieta Pakszys zastanawia się, co współczesna perspektywa feministyczna wnosi do badań nad fenomenem nadreprezentacji kobiet w Szkole Lwowsko-Warszawskiej w porównaniu z odpowiednio niskim zaangażowaniem kobiet w filozofii i nauce w tradycji anglosaskiej i w Kole Wiedeńskim w tym okresie. Autorka, poprzez rekonstrukcję kontekstu historyczno-kulturowego oraz społeczno-obyczajowego, próbuje wskazać na kilka istotnych czynników, które umożliwiały szczególnie awans kobiet w polskim życiu intelektualnym w okresie międzywojennym.

Kolejne cztery teksty poświęcone są kobietom, które zajmowały się głównie filozofią i metodologią nauki oraz podejmowały kwestię relacji nauki do filozofii, w kontekście szerokiej dyskusji na temat unaukowania filozofii, jaka toczyła się w Szkole Lwowsko-Warszawskiej.

Anna Brożek analizuje tekst referatu wygłoszonego przez Marię Kokoszyńską na Międzynarodowym Kongresie Filozoficznym w Paryżu w 1936 roku, na którym Kokoszyńska była jedyną kobietą w 21-osobowej delegacji z Polski. W swoim referacie starała się odpowiedzieć na pytanie, jaką rolę odgrywają zdania metafizyczne w nauce. Konfrontując się z tezami Koła Wiedeńskiego, zaproponowała mniej restrykcyjną koncepcję języka nauki, która była efektem badań Szkoły Lwowsko-Warszawskiej, oraz przedstawiła bardziej kompromisowe stanowisko między empirykami a metafizykami w kwestii przenikania zdań metafizycznych do nauki. Ustalenia Kokoszyńskiej miały znaczący wpływ na poglądy Carnapa, a zapewne również na osłabienie krytycznego stanowiska wobec metafizyki w późniejszych poglądach przedstawicieli Koła Wiedeńskiego.

Krzysztof Śleziński również podejmuje problem obecności hipotez metafizycznych w nauce, lecz omawia go na przykładzie twórczości Diny Szejnberg (późniejszej żony Tadeusza Kotarbińskiego – Janiny Kotarbińskiej). W kontekście dyskusji w Szkole Lwowsko-Warszawskiej na temat unaukowania filozofii, Dina Szejnberg podjęła badania nad zagadnieniem dopuszczalności tez metafizycznych w wyjaśnianiu zjawisk i praw przyrodniczych oraz nad związanym z tym problemem niesprawdzalności założeń przyjmowanych w naukach szczegółowych. Wypracowana przez nią koncepcja asymetrii pomiędzy potwierdzeniem a obaleniem hipotez naukowych wpłynęła na opracowaną kilka lat później koncepcję falsyfikacjonizmu w nauce, przedstawioną przez Karla Poppera.

Marek Lechniak omawia wkład Janiny Hosiasson-Lindenbaumowej w określenie kryteriów postępu wiedzy naukowej, przedstawiony w jej artykule *Postęp wiedzy z punktu widzenia poznawczego*, a następnie zestawia jej osiągnięcia z kryteriami opracowanymi przez współczesnych teoretyków wiedzy, biorącymi pod uwagę tezę o niewspółmierności teorii naukowych po rewolucji Kuhnowskiej. Dorobek Hosiasson-Lindenbaumowej, zwłaszcza na polu logiki indukcji, był wy-

razem poglądów na filozofię nauki rozwijaną w Szkole Lwowsko-Warszawskiej, gdzie rozwój wiedzy oceniano nie tylko przez kryteria ilościowe, ale również epistemologiczne. Z tego punktu widzenia za postęp wiedzy uznawano osiągnięcie maksymalnej wiedzy, w sposób możliwie najpełniejszy i pozwalający na pełną gotowość jej użycia.

Alicja Chybińska szczegółowo przedstawia osiągnięcia Seweryny Łuszczewskiej-Rohmanowej w kwestii problemu wieloznaczności języka naukowego. Podążając za poglądami Ajdukiewicza w tym względzie, Łuszczewska-Rohmanowa utrzymywała, że język naukowy, którego terminologia zbudowana jest na bazie języka potocznego, nigdy nie jest (i nie może być) w pełni pozbawiony wieloznaczności i niejasności. Nie zawsze jest to jednak szkodliwe i nie musi stanowić przeszkody komunikacyjnej, gdyż sam język dysponuje mechanizmami pozwalającymi na dookreślenie właściwego sensu wypowiedzi (prawdziwość *a priori* i empiryczność). Trudności tej teorii tkwią w braku precyzyjnego określenia ograniczeń pewnych wypowiedzi językowych, tak aby uniknąć ryzyka nieprawidłowego odczytania ich przez odbiorcę, które mogą prowadzić do dowolności interpretacyjnej.

Kolejne dwa teksty prezentują dorobek naukowy oraz zaangażowanie w pracę dydaktyczną i organizacyjną na terenie filozofii dwóch wybitnych uczennic Kazimierza Twardowskiego, który stanowi znakomity przykład wkładu, jaki przedstawicielki Szkoły Lwowsko-Warszawskiej wniosły do szeroko pojętej filozofii, psychologii i humanistyki polskiej, nawiązując dialog z innymi nurtami filozoficznymi, które panowały w XX wieku.

Stefan Konstańczak przedstawia dorobek Danieli Gromskiej – wybitnej tłumaczki dzieł Arystotelesa i Teofrasta. Należała ona do ścisłego grona najbliższych współpracownic Kazimierza Twardowskiego, wspomagając go czynnie przede wszystkim w obowiązkach związanych z wydawaniem „Ruchu Filozoficznego”. Po drugiej wojnie światowej zajęła się głównie upamiętnieniem polskich filozofów ze szkoły Twardowskiego, którzy zginęli w czasie wojny. Jednocześnie jako pierwsza podjęła się zadania systematycznego opracowania poglądów Mistra i uporządkowania jego prac. Znaczący wkład wniosła również do powstałej tuż po wojnie „Biblioteki Klasyków Filozofii”, dostarczając znakomitych tłumaczeń tekstów starożytnych, jak również wykonując szereg prac redakcyjnych i edytorskich.

Ewa Chudoba przypomina postać Eugenii Ginsberg – jednej z mniej znanych uczennic Kazimierza Twardowskiego. Dzięki temu możemy zapoznać się z kobietą bardzo utalentowaną i pracowitą, która wyróżniała się spośród uczennic Twardowskiego wyraźnymi zainteresowaniami Husserlowską fenomenologią. Po doktoracie i studiach w Berlinie jej zainteresowania skierowały się ku psycho-

logii poznawczej i rozwojowej, uprawianej zresztą w duchu szkoły Twardowskiego. Błyskotliwą karierę Eugenii Ginsberg oraz jej męża Leopolda Blausteina przerwała śmierć podczas Holokaustu w 1942 roku we Lwowie. Jednak jej krótkie życie, zarówno intelektualne, jak i rodzinne, posiada wiele interesujących wątków, które wydają się inspirujące dla współczesnej krytyki feministycznej.

Kolejne trzy teksty poświęcone są różnym aspektom działalności naukowej Marii Ossowskiej, zajmującej się głównie etyką, filozofią moralną i socjologią moralności.

Aleksandra Horecka podejmuje próbę analizy i rekonstrukcji kluczowych pojęć etycznych występujących w pracach Marii Ossowskiej. Wskazuje jednocześnie na zależności między terminami etycznymi ze względu na denotacje oraz przedstawia rolę ocen i norm w kształtowaniu pojęć etycznych. W wyniku analiz semiotycznych takich pojęć, jak ocena, norma, rozkaz czy wzór osobowy, można dojść do wniosku, że autorka *Podstaw nauki o moralności* operuje podstawowymi pojęciami etycznymi na wielu poziomach znaczeniowych (można wyróżnić np. pięć pojęć oceny, cztery pojęcia rozkazu i trzy pojęcia normy oraz normatywne i nienormatywne pojęcie wzorów osobowych).

Grzegorz Pacewicz koncentruje się na związkach teorii etycznej Marii Ossowskiej z koncepcją dualizmu bytu i wartości przedstawioną w brytyjskiej filozofii moralnej przez George'a Moore'a. Zwłaszcza w *Podstawach nauki o moralności* Ossowska zinterpretowała dualizm bytu i wartości jako problem powiązania zdań opisowych z normatywnymi i wartościującymi. Udało jej się przy tym pokazać, że powiązanie to nie jest tak proste i jednoznaczne, jak utrzymywał to Moore, a jednocześnie zachować wyraźną różnicę pomiędzy opisem i oceną, która to różnica występuje u podstaw nauki o moralności.

Natomiast Wojciech E. Zieliński proponuje skonfrontować współczesnego czytelnika z tekstami Marii Ossowskiej i odnieść pewne tezy zawarte w tych tekstach do współczesnego życia. Pozwala to na bardziej mądrościowe podejście, które wydobywa z pism Ossowskiej te reguły moralne, które mają służyć samowychowaniu, poprzez wypracowanie w sobie uczciwej i prawej postawy, a także pozwalają na poprawne budowanie relacji społecznych i politycznych, ufundowanych na odwadze, bezkompromisowości i dążeniu do dobra wspólnego. Metoda proponowana przez autora uczy czytelnika refleksyjnego odczytywania tekstów filozoficznych i ukazuje przy tym aktualność i głębię myśli moralnej Marii Ossowskiej.

Kolejne trzy teksty poświęcone są Izydorze Dąbskiej – należącej do najwybitniejszych uczennic Kazimierza Twardowskiego, której dorobek filozoficzny i naukowy był twórczą kontynuacją osiągnięć Szkoły Lwowsko-Warszawskiej, a jej działalność dydaktyczna i organizacyjna – zwłaszcza po drugiej wojnie światowej znacząco przyczyniła się do rozwoju polskiej myśli filozoficznej.

Zaczynamy tę część od bardziej osobistego tekstu Kazimierza Czarnoty – jednego z uczniów i słuchaczy Izydory Dąbskiej, w którym wspomina on osobowość i działalność dydaktyczną Pani Profesor na Uniwersytecie Jagiellońskim oraz na prowadzonym *privatissimum* po relegowaniu jej z Uniwersytetu. Pisze również o tym, czym Dąbska zajmowała się naukowo w tym okresie, jakie kursy wykładowe prowadziła oraz jakie było jej podejście do studentów i doktorantów, którymi się opiekowała. W tekście przytoczone są również krótkie wspomnienia innych uczniów Izydory Dąbskiej.

W kolejnym artykule Katarzyna Ossowska omawia wieloletnie badania nad problematyką konwencjonalizmu w filozofii, nauce, kulturze i życiu codziennym przedstawione w pracach Izydory Dąbskiej. Wskazuje, że badania te były prowadzone w kontekście ustaleń innych badaczy ze Szkoły Lwowsko-Warszawskiej i skupiały się nie tylko na analizie teorii prezentowanych przez samych konwencjonalistów, lecz zdążyły do opracowania szerszych teoretycznych podstaw metodologicznych i epistemologicznych stanowiska konwencjonalistycznego. Zaśługą Dąbskiej było uporządkowanie znaczeniowe terminu „konwencja” oraz hierarchizacja tego pojęcia, analiza problemu arbitralności konwencji i jego uprawomocnienia w różnych systemach teoretycznych i kulturowych, i w końcu opracowanie teoretycznych podstaw konwencjonalizmu w kontekście relatywizmu (np. w dyskusjach z L. Fleckiem) oraz subiektywizmu i irracjonalizmu.

Następnie Wojciech Banach, odwołując się do metody analizy semiotycznej wypracowanej w szkole Kazimierza Twardowskiego, przedstawia sposoby stosowania tej metody przez Izydorę Dąbską. Odwołuje się do dwóch jej prac, w których autorka w sposób ścisły i precyzyjny analizuje problem bezimienności i milczenia. Analizy te są przykładem mistrzowskiego zastosowania metody analizy semiotycznej, mającej na celu usunięcie błędów i nieporozumień w pracy filozoficznej.

Na zakończenie Anna Smywińska-Pohl przedstawia biografię i dorobek twórczy modernistycznej artystki i poetki tworzącej w jidysz oraz oryginalnej filozofki i teoretyka sztuki – Debory Vogel. Należała ona do pierwszego pokolenia kobiet studiujących we Lwowie pod kierunkiem Kazimierza Twardowskiego. Bogate intelektualnie i artystycznie życie tej poetki i tłumaczki zostało gwałtownie przerwane przez śmierć w żydowskim getcie we Lwowie w 1942 roku. Jednak postać tej awangardowej artystki i intelektualistki okresu międzywojennego budzi wzrastające zainteresowanie, zarówno z powodów ciekawej twórczości artystycznej skupionej na formie oraz interesujących teorii estetycznych, jak i postawy życiowej – kobiety aktywnej w świecie naukowym i artystycznym, sympatyzującej z ówczesnym ruchem feministycznym*.

* W publikacji zachowano zapis przypisów zastosowany przez autorów poszczególnych artykułów.

Mamy wielką nadzieję, że zgromadzone tu teksty nie tylko przypomną dorobek naukowy licznych kobiet działających w Szkole Lwowsko-Warszawskiej, ale również ukażą czytelnikom niezwykle ciekawy wzorzec osobowy i intelektualny, jaki uformował się wśród kobiet studiujących i pracujących w środowisku filozoficznym ukształtowanym we Lwowie przez Kazimierza Twardowskiego.